GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 327

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Grudnia 1830 roku w Piątek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dyktator.

Z względu na potrzebę urządzenia stosunków, w jakich naczelne władze rządowe zostawać pomiędzy sobą mają; stanowi co następuje:

Art. 1. Sekretarz jlny dyktatury udzielać będzie władzom rządowym wszelkie rozkazy dyktatora, i wszelkie od tych władz rapporta będzie dyktatorowi przedstawiał.

Art. 2. Przedmioty których załatwienie od pojedynczéj tylko kommissji rządowéj zależy, poruczone będą dla większéj w wykonaniu sprężystości wprost bez pośrednictwa rządu tymczasowego, właściwemu ministrowi, a rząd tymczasowy, zawiadomienie o osnowie tych rozkazów otrzyma.

Art. 3. Wykonanie przedmiotów, których załatwienie bez wpływu dwóch lub więcéj ministrów nie może nastąpić, poleconém będzie rządowi tymczasowemu. On rozkazy dyktatora rozwijać winien, i jego obowiązkiem jest obmyśléć najdzielniejsze środki, aby tego rodzaju przedmioty, z całą szybkością, jakiéj okoliczności teraźniejsze wymagają, odrabianemi były.

Art. 4. Tym celem rząd tymczasowy dzielić się będzie na trzy wydziały:

1) Wydział dyplomatyczny i organiczny.
2) Wydział wojskowy.
3) Wydział cywilny.

Prezydujący w rządzie tymczasowym, osoby w każdym z tych wydziałów pracować mające, przeznaczy. Od niego także zależeć będzie wyznaczenie przedmiotów, które w połączonych wydziałach roztrząsanemi być winny.

Art. 5. Rząd tymczasowy c ienne zrana i popołudniu posiedzenia swoje będzie odbywał. Zastępca radcy sekretarza stanu, obowiązany jest składać sekretarzowi jeneralnemu dyktatury, codzienne rapporta z wszelkich czynności, tak rządu tymczasowego jako też pojedynczych jego wydziałów.

Art. 6. Do rządu tymczasowego należy układanie wszelkich projektów w tém wszystkiém, co w teraźniejszém położeniu kraju, pożyteczném być uzna.

Projekta te aby moc wykonawczą miały, przez dyktatora potwierdzonemi być winny. Celem wyjednania tego potwierdzenia, przesyłać je będzie rząd tymczasowy sekretarzowi jlnemu dyktatury.

Art. 7. Wszelkiego rodzaju zboczenia, popełnione bąć przez kommissje rządowe, bąć przez podległe im władze, podawać będzie niezwłocznie rząd tymczasowy do wiadomości dyktatora. Zboczenia te publicznie ogłoszone będą.

Art. 8. Kommissje rządowe takież same w téj mierze dla władz sobie uległych wydadzą rozporządzenia, i skutku ich dopilnują.

Wykonanie niniejszego postanowienia rządowi tymczasowemu i wszystkim kommissjom rządowym, poleconém zostaje. — Warszawa d. 8 grudnia 1830 r. — (podpisano) *Chłopicki*. Sekr. jlny dyktatury, *Krysiński*. Zgodno z oryginałem, zastępca radcy sekr. stanu, Radca stanu nadzwyczajny, *Tymowski*.

Rząd tymczasowy królestwa Polskiego.

Z woli dyktatora rozkazuje Kommissjom wdzkim i wszelkim władzom, których się dotycze:

Art. 1. Postanowienia rady administracyjnéj i wydziału wykonawczego z d. 2 i 3 grudnia r. b. tyczące się zaprowadzenia straży bezpieczeństwa po miastach i wsiach, w zupełności potwierdza, i dopełnienie tych postanowi[illegible] odpowiedzialnością urzędników w terminie temiż p[illegible] wieniami wskazanym, zaleca.

Art. 2. Potwierdza również postanowienie rządu tymczasowego względem zbierania się dymisjonowanych wojskowych, bez żadnego wyjątku, do miast stołecznych wojewódzkich.

Art. 3. Kommissarze wydziału wojennego przy Kommissjach wdzkich, którzy mieli obowiązek zbierania tychże dymisjonowanych, osobistéj odpowiedzialności są poddani, jeżeli zebranie ich nie nastąpi jak najrychléj.

Art. 4. Kommissarze wydziału wojennego przy kommissjach wdzkich, zniosą się z przeznaczonymi przez dyktatora oficerami, w celu dostarczenia im tak zebranych dymisjonowanych. Oficerowie wspomnieni znajdować się będą w punktach dawnych zakładów pułkowych. Kommissarze wojenni zaś obmyślą środki do zaopatrzenia w żywność dymisjonowanych.

Art. 5. Dymissjonowani żołnierze, których dowódcy pociągnęli już do czynnéj służby, natychmiast mają być zwróceni pod dyspozycję w art. 2gim wskazaną, pod odpowiedzialnością tych, którzyby ich nieprawnie nadal zatrzymali.

Art. 6. Od téj chwili wszyscy gorliwi obywatele, którzy mają zamiar formowania powstań, winni udawać się w téj mierze do regimentarzy wdzkich.

Art. 7. Mianuje regimentarzem wojew. Mazowieckiego, Kaliskiego, Krakowskiego i Sandomierskiego, senatora kasztelana hr. Małachowskiego. Regimentarzem wojew: Lubelskiego, Podlaskiego, Płockiego i Augustowskiego, Romana hr. Sołtyka, posła ptu. Konińskiego.

Mianuje prócz tego, dowódcami gwardji ruchomych czyli powstania: Dla wdztwa Krakowskiego, Jana hr. Leduchowskiego. Dla wdztwa Sandomierskiego, Gustawa hr. Małachowskiego. Dla wdztwa Lubelskiego, pułkownika Szeptyckiego z Jakubowic. Dla wojew. Kaliskiego, Gabrjela Biernackiego. Dla wojew. Mazowieckiego, Wincentego Dobieckiego. Dla wojew. Płockiego, pułkownika Mieszkowskiego. Dla wojew. Podlaskiego, Alexandra Kuczyńskiego. Dla wojew. Augustowskiego, majora Osipowskiego.

Art. 8. Regimentarze będą nominować do każdego powiatu dowódcę, który przystąpi w miastach i gminach do odłączenia tych, którzy do gwardij ruchomych należeć mają.

Art. 9. Wyłączeni są od tych gwardij: *a*) Gospodarze osiedli, rolne gospodarstwo posiadający. *b*) Kalecy. *c*) Żołnierze dymissjonowani, którzy już otrzymali przeznaczenie zbierania się w stolicach wdzkich. *d*) Fabrykanci i rzemieślnicy, którzy do robienia broni i materjałów wojennych są potrzebni, tudzież cudzoziemcy, którzy do listy osób straży bezpieczeństwa miejskiego i wiejskiego, nie byli zaciągnięci.

Art. 10. Regimentarze wdzcy, natychmiast uorganizują sobie sztaby i czuwać będą nad pośpiechem szybkiego wykonania wszystkiego, co się tycze ubrania i uzbrojenia gwardjów ruchomych.

Art. 11. Regimentarze mają władzę mianowania, lub upoważnienia do mianowania dowódców wszelkich stopni do bataljonów.

Art. 12. W każdém wdztwie, ma być wystawionych 10 [illegible]taljonów po 1000 ludzi. Ubior ich składać się ma z [illegible]chów i ciepłéj odzieży.

[illegible]t. 13. Ochotnicy którzy własnym kosztem uzbrają się w broń palną, i opatrzą się w konie z rynsztunkiem, formować będą szwadrony poddane również dowództwu regimentarzy.

Art. 14. Ci z gwardjów ruchomych, którzy stósownie do niniejszego postanowienia nie są powołani do formowania bataljonów, pozostaną w miejscach, gdzie raz na tydzień pod dowództwem setników ćwiczyć się będą.

Art. 15. Wykonanie i ogłoszenie niniejszego postanowienia, regimentarzom i Kommissjom rządowym spraw wewn. i policji, tudzież wojny, w czém do któréj należy, poleca. Warszawa d. 6 grudnia 1830 r. — Prezydujący, senator wojewoda, X. A. *Czartoryski.*

Radca stanu prezes kommissji województwa Mazowieckiego.

Do obywateli i mieszkańców wojewódz. Mazowieckiego.

Nadzwyczajne okoliczności w jakich droga Polakom ojczyzna znajduje się, wymagają i potrzebują wzbudzenia wszystkich uczuciów poczciwych i szlachetnych, ażeby można przy pomocy Boskiéj osiągnąć nakoniec główny cel życzeń narodowych, istnienia prawdziwéj Polski!

Pod tém godłem odzywam się do obywateli i mieszkańców województ. Mazowieckiego, od lat czternastu administracji méj powierzonego, a jako wolny od wszelkiéj skazy urzędnik, który od lat dwudziestu trzech usłudze kraju bez żadnego widoku osobistego poświęciłem się, pochlebiam sobie, że w chwili obecnéj posłuchanym będę.

Wiecie obywatele, że najlepsze usiłowania, bez porządku i zgody, zamierzonego nie mogą osiągnąć skutku, wiecie, że chcąc osiągnąć gruntowne istnienie państwa i politycznego bytu, potrzeba siły zbrojnéj i gotowego funduszu do opędzenia niezbędnych potrzeb.

Wyszły już roskazy rządu i wychodzić z kolei będą do organizowania i powiększenia siły zbrojnéj narodowéj. Co do funduszów skarbu, może się obejdzie bez nowych ofiar, byleby należności skarbowe jakiegobądź rodzaju, pośpiesznie i regularnie do kass właściwych wpływały.

Nie jest czas wystraszania téj należności używaniem exekucyjnych środków; zamiłowanie lubéj ojczyzny dostatecznym być powinno bodźcem, do oddania skrupulatnie tego, co jéj się prawnie należy.

Pośpieszajcie obywatele i mieszkańcy wdztwa Mazowieckiego, do składania w kassach publicznych wszelakiéj skarbowéj należności, i ufajcie: że fundusz z tego uzbierany i powierzony władzom urzędowym rodackim, użyty będzie na ważne potrzeby ojczyzny.

Właściciele dóbr lub ich reprezentujący, niechaj się starają być pomocnymi włościanom w uiszczaniu podatków i opłat stałych. — Kontrybuenci zaś dochodów niestałych, niechaj je uiszczają z wzorową rzetelnością, a dzierżawcy tychże, niechaj pomną: że wszelka z strony ich nierzetelność w obecnéj chwili, uważaną być musi za wykroczenie, i ściągnie niezawodną i surową odpowiedzialność.

Urzędnicy administracyjni, odbierają polecenie do pomagania im w ściąganiu każdéj prawnéj tego rodzaju należności; ale biada temu, bądź dzierżawcy dochodów niestałych, bądź urzędnikowi któryby dopuścił szykany, prześladowania, lub chęci pobrania cokolwiek więcéj nad prawo.

Dzierżawcy dóbr narodowych pośpieszajcie z opłaceniem rat dzierżawnych w zupełności, pomnąc: że kraj najpierwsze ma prawo, a rząd przed innemi ma powinność ściągać dochody z własności narodowéj.

Położenie ojczyzny nie dozwala żadnéj odwłoki w zbieraniu należności skarbowych, rozumiem przeto: że nikt z obywatelów nie poważy się zasłaniać jakiemikolwiek bądź w téj mierze kwestjami; lecz takowe odłoży do spokojniejszéj i swobodniejszéj chwili.

Obywatele! niechaj wam oszczędność i Spartańska wstrzemięźliwość przewodniczy w wydatkach domowych i osobistych: ażebyście o tyle możniejszymi stali się w wspieraniu potrzeb ojczyzny.

Wyrzekłszy się wszelkich niesnasek i sporów, wszelkich osobistych względów lub widoków, wszelkiéj nieprzyzwoitéj emulacji lub podejrzenia, podawajcie sobie nawzajem przyjazne braterskie dłonie, zachęcajcie się do dobrego i pomagajcie wszyscy, wszystkich usiłowaniom

Pomnijcie na tę odwieczną ucywilizowanych narodów znaną prawdę: » Concordia res parvae crescunt.«

Europa ma na nas zwrócone oczy. Od czasu konstytucyjnego sejmu, pracowaliśmy ciągle nad odzyskaniem bytu, sławy i honoru narodowego. Chciał Bóg! ażebyśmy po wielokrotnych klęskach, upokorzeniach i łzach, po nieszczędzeniu wszelkich ofiar i krwi naszéj, może już raz ostatni ponowili takowe usiłowania, i dali światu nowy przykład wytrwałości w dobréj sprawie.

Do tylu pobudek ważnych nie mam nic już więcéj do dodania. Rozumiem, żebym uchybiał godności obywatelów województwa Mazowieckiego, gdybym miał przewidywać potrzebę onych powtarzania; przeto przyjąłem za zasadę odwoływania się tylko do tych pobudek, gdy wam ogłaszać będę rozporządzenia rządu i gdy was będę wzywał do ich skrupulatnego wykonania.

Wszystkim wójtom gmin wiejskich, prezydentom i burmistrzom miast, polecam: ażeby niniejszą odezwę do zupełnéj każdego wiadomości w gminach swych podali i ażeby nadto dopilnowali z urzędu, ażeby taż odezwa po kościołach i domach modlitwy wszelkiego wyznania, w każdą niedzielę i w każde święto publicznie ogłoszoną była. w Warszawie d. 4 grudnia 1830 r — R. *Rembieliński*. Sekretarz jeneralny, *Filipecki*.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Do uciążliwości jakich dotąd doznawaliśmy, należy bez wątpienia kwaterunek, a szczególniéj w stolicy. Liczne reklamacje, tak do władz rządowych, jako i do tronu od lat 14 zanoszone, pewnym tego są dowodem.

Wymagalności wojskowych Rossyjskich wspierane wezwaniami jenerała Kuruty, w których za zasadę wolę, lub zezwolenie Cesarzewicza zawsze kładziono, stawały się powodem niemożności, tak przyniesienia ulgi mieszkańcom w kwaterunku, jako też zamknięcia w pewne stałe przepisy téj części służby publicznéj. Lecz nim w pomyślniéjszym dla kraju czasie, rząd w możności będzie ciężar ten bąć zmniejszyć, bąć go całkowicie usunąć, musi jednak ze względu na obecną potrzebę zamieszczenia wojska i wydatki, tym końcem ponieść się mające, zostawić ciężar ten w dotychczasowym stanie. Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy, zawiadamiając o tém właścicieli domów, bąć kwaterunek w naturze bąć w opłacie ponoszących, jako też procederentów handlujących, wnoszących opłatę kwaterunkową, wzywa ich, ażeby przeniknieni potrzebą dobra ogólnego, chcieli jedni kwatery w naturze mieć w pogotowiu, a drudzy opłaty kwaterunkowe do kassy miejskiéj regularnie uiszczać. — W Warszawie dnia 7 grudnia 1830 r. — Prezydent, *Węgrzecki*, — Sekretarz jlny, G. *Jahołkowski*.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* W skutku odezwy JW. jenerała gubernatora téj stolicy, zawiadamia panów chirurgów i cyrulików utrzymujących rezury, iż młodzież sposobiąca się na pomocników lekarskich, umiejąca pisać dobrze i mająca zręczność do pomocy chirurgicznych, może znaleść dla siebie pomieszczenie w służbie zdrowia wojskowéj na posadach felczerów; każdy z młodzieży takowéj, dalszą w téj mierze poweźmie wiadomość w wydziale lekarskim kommissji rządowéj wojny, w pałacu Prymasowskim. — W Warszawie dnia 8 grudnia 1830 r. — Prezydent, *Węgrzecki*. — Sekretarz jlny, *Jahołkowski*.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Zapobiegając niszczeniu, roznoszeniu i frymarczeniu bronią publiczną, która się w ręku prywatnych znajduje, w zamiarze oraz utrzymywania energicznego ducha i gotowości wojennéj w obywatelach i mieszkańcach miasta Warszawy, rada municypalna stanowi: 1) Wszelka broń publiczna w ręku prywatnych znajdująca się, złożoną będzie respective u gospodarzy domów, którzy za jéj liczbę i całość zostają odpowiedzialni. 2) Właściciele domów za zniesieniem się z właściwemi setnikami, zatrzymają tyle broni w swojém zachowaniu, ile potrzeba wymagać będzie do uzbrojenia osób na liście gwardji narodowéj z ich domów zapisanéj. 3) Resztująca broń odesłaną zostanie na skład do arsenału. — Wszelkiego rodzaju broni, tak odesłać się mającéj do arsenału, jakoteż w domach przez właścicieli zatrzymanéj, zostaną zrobione spisy przez właścicieli w przytomności i z poświadczeniem setników i kommissarzy cyrkułowych. Setnicy wykazy takowe broni, swojéj władzy, kommissarze zaś cyrkułowi radzie municypalnéj, jak najśpieszniéj nadesłać winni. — Wykonanie powyższego rozporządzenia, rada municypalna kommissarzom cyrkułowym, setnikom i właścicielom domów poleca. — W Warszawie dnia 8 grudnia 1830 r. — Za wiceprezydenta, *Krzywoszewski*. — Sekretarz jlny, G. *Jahołkowski*.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Wskutek reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, podaje niniejszym do wiadomości powszechnéj, i każdego kogo to interessować może, że wszelkim kobietom i służącym Rossyjskim, wolny jest odjazd i oddalenie się z kraju tutejszego, a wszyscy mężczyzni jako i kobiety, którzyby w tym kraju pozostać chcieli, używać mają zupełnéj opieki praw, tak co do osób, jako i majątków. Niniejsze postanowienie, do którego wszystkie urzędy podwładne, w czém do którego należy, stosować się winni, przez wszystkie gazety publikowane być ma. — W Warszawie dnia 8 grudnia 1830 r. — Prezydent, *Węgrzecki*. — Sekretarz jlny, G. *Jahołkowski*.

— Wezwany przez dyktatora do pełnienia obowiązków dyrektora jeneralnego poczt i policji, wzbraniałem się przyjąć zatrudnień dotąd zupełnie mi obcych; rozkaz atoli któremu w obecnéj chwili każdy Polak ojczyznę kochający, zupełne winien posłuszeństwo, znaglił mnie do objęcia powierzonych mi czynności, pod następującemi jednakże warunkami: 1) Ażeby wszystkie osoby składające wydziały memu dozorowi poruczone, jako najlepiéj z tokiem obecnych interessów obeznane, na miejscach swoich pozostały. 2) Ażebym jak dotąd mógł łącznie działać z Radą municypalną i ze wszystkiemi obywatelami, tak jak ona, przejętemi chęcią zachowania jak największego porządku, opartego na prawach istniejących i urządzeniach obecnie wydawanych, a to w celu dania wszystkim czynnościom narodowym, w tak ważnéj dla kraju chwili, téj godności i siły, która jest koniecznym środkiem do osiągnienia celu wszystkich Polaków. — W tym to duchu postanowiwszy działać, odwołuję się do patrjotyzmu wszystkich

obywateli kraju, aby mi tak rada jako i wszystkim tym co do dobra kraju za potrzebne osądzą, dopomagali. Porządek, jedność i pośpiech w działaniu, jedynie zbawić nas mogą. W Warszawie dnia 8 grudnia 1830 r. — Tomasz *Łubieński*. — Radca, *Krzywoszewski*.

— *Zawiadomienie*. Regimentarz województw Mazowieckiego, Kaliskiego, Sandomierskiego i Krakowskiego, kasztelan hrabia Małachowski, były jenerał wojsk Polskich, ma zaszczyt wezwać officerów dymissjonowanych wszelkich stopni, pragnących być umieszczonymi w sile zbrojnéj narodowéj, tak pieszéj jako i konnéj, tworzącéj się w rzeczonych województwach, iżby się zgłaszali do biura jego w domu Martyniego pod Nr: 654 przy ulicy Leszno założonego, z kąd niezwłocznie odbiorą swe przeznaczenia. Szef sztabu siły zbrojnéj czterech województw, (podpisano) *Zieliński* podpułkownik.

Wiadomości Warszawskie.

— *Ogólny rys dotychczasowych czynności rady municypalnéj miasta stołecznego Warszawy.*

Gdy w pamiętnéj na zawsze nocy, upadł dawny rzeczy porządek, gdy najszlachetniejszy zapęd miłości ojczyzny uzbroił dłonie każdego mieszkańca Warszawy, utłumiona żelaznym berłem nienawiść ku szpiegom i nierzetelnym urzędnikom, w całéj mocy na jaw wybuchła, wszystkie niemal dykasterje rządowe, a mianowicie urząd municypalny, były w zupełnéj niemożności działania.

W chwili tak nadzwyczajnéj, w któréj mała wprawdzie liczba rozhukanego i najmniej oświeconego ludu, zagrażała niebezpieczeństwem majątkom i osobom, obywatele miasta Warszawy, zebrawszy się w pewnéj liczbie na ratuszu w d. 1 m. b. pod przewodnictwem ukochanego od wszystkich Węgrzeckiego i Tomasza hrabi Łubieńskiego, utworzyli radę municypalną, i władza ta przyjęła na siebie obowiązek czuwania nad bespieczeństwem i majątkiem wszystkich mieszkańców, nad całością grosza publicznego i dozierania aby urzędnicy etatowi, szybko wszystkie polecenia rządu wykonywali.

Gdzie tylko nagłość wypadków lub nadużycia nadzwyczajnych doradzały środków, tam rada municypalna na sumieniu jedynie gruntując swoje działania, użyć ich nie obawiała się. Wszystkim tym środkom rada administracyjna i rząd tymczasowy, ogółem tylko i politycznemi widokami zajęte, słuszność i pożyteczną dążność przyznały.

Z takich zasad wychodząc rada municypalna, ufna w siłę opinji, jaką osoby ją składające u narodu posiadają, zabespieczyła naprzód tą samą opinją działania urzędników municypalnych. W tym celu prócz nadzoru ogólnego złożonego z obywateli, potworzyła podobne nadzory po wydziałach urzędu municypalnego i przy kommissarzach cyrkułowych. A tak i bieg interessów biórowych zwrócony został do zwyczajnego porządku i każdy urzędnik municypalny, jakkolwiek na niektórych z nich padać mogło podejrzenie, nie mógł dotąd i nie może nadal działać, tylko w duchu ogólnéj dążności narodu.

Ton rady municypalnéj w dniach tyle stanowczych był i musiał być koniecznie roskazujący, bez względu na dostojeństwa osób i władze.

W piérwszych momentach obawa niedostatku żywności była powszechną, rada municypalna wezwała prezesa kommissji województwa Mazowieckiego, o niezwłoczne przesłanie kommissarzom obwodowym polecenia, iżby z powodu wróconéj spokojności w stolicy, rolników do przywozu produktów na targi Warszawskie, widokiem wysokich cen zachęcili. Wezwaniu temu prezes naszego województwa natychmiast zadosyć uczynił.

Zaniesione skargi na złe użycie pieniędzy przeznaczonych do żywienia jenerałów, wyższych officerów i urzędników Rossyjskich, z familjami w zamku osadzonych, spowodowały radę municypalną do niezwłocznego nadzoru téj czynności, tak mocno honor narodowy obchodzącéj, przez mianowanie komitetu złożonego z obywateli Turskiego sędziego; Minasowicza Augusta i Neubauera.

Żywieniem niewolników Rossyjskich, których za spółbraci uważać winniśmy, w piérwszych dniach zwłaszcza, w znacznéj części trudniła się rada municypalna. Ona także wyznaczyła zaraz komitet obywateli zajmujących się nadzorem i żywieniem dzieci po żołnierzach Rossyjskich i Polskich, w liczbie blisko tysiąca pozostałych.

Urząd pocztowy, tyle ważny w obecném położeniu, z powodu opieszałości i nadużyć, otrzymał nadzór złożony z obywateli Cichockiego, Sturma i Jana Kantego Wołowskiego, a następnie na przełożenie rady municypalnéj, zabespieczenie wojskowe wszystkich sztafet i kurjerów.

Dla osłonienia i popierania działań kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na którą powszechnie sarkano, wyznaczyła rada municypalna nadzór, złożony z obywateli Wodzińskiego kasztelana, Jana Olrycha Szanieckiego i Dominika Krysińskiego. Nadzór ten przez nominację zastępcy ministra, tyle poważanego w opinji, stał się już niepotrzebnym.

Kosztowności i ruchomości korony, poruczono nadzorowi tych samych obywateli, którzy się trudnią nadzorem i utrzymaniem jenerałów i urzędników Rossyjskich, umieszczonych w zamku.

Do spisania i urządzenia ogółu majątku najjaś. cesarzewicza wielkiego xięcia Konstantego, wyznaczyła rada municypalna komitet złożony z obywateli Jana hr. Łubieńskiego, Gotharda Geismera i Adolfa Szucha budowniczego.

Do spisania szczegółowego inwentarza nieruchomości, przeznaczono: w Belwederze, obywateli Adolfa Szucha budowniczego, Pawła Piątkowskiego mecenasa i Bogumiła Malcza. W Sielcach, obywateli Konstantego Dobrycza i Ignacego Smoczyńskiego. W Brühlowskim pałacu, obywateli: Janickiego, Gołońskiego i Schwartza.

Rada municypalna przeznaczyła także komitet z gorliwych obywateli złożony, który przy pomocy osób przez siebie powołanych, spisuje i zabespiecza effekta po kwaterach zupełnie opuszczonych przez officerów Rossyjskich, nie wtrącając się do niczego, tam gdzie członkowie familji lub osoby zaufane, pozostały.

Przy śpiesznéj samych obywateli pomocy, rada municypalna zabezpieczyła już znaczne summy i kosztowności prywatne, i potrafiła nietylko w stolicy ale i na prowincji wydrzeć nikczemnéj chciwości, nie małą część grosza publicznego.

Spisywaniem i przesyłaniem do kommissarjatu wojskowego wszystkich effektów wojskowych w koszarach Rossyjskich pozostałych, trudnią się komiteta obywatelskie, równie jak zabespieczeniem różnych rządowych składów, broni i rzeczy sprzedanych starozakonnym i t. p.

Jedném

Jednem słowem, rada municypalna ciągle trzymając się przyjętéj raz zasady, którą i sam dyktator pochwala, wszelką moc i skuteczność działań swoich w duchu prawdziwie narodowym rospoczętych, opiera na gorliwości i nieskazitelnym charakterze obywateli. Rada municypalna jest przekonana, że pod tak silném godłem i najgorszy niegdyś etatowy urzędnik, w téj chwili pilnie polecenia rządu wykonywać musi.

Rada municypalna podając główniejszy zarys czynności swoich do wiadomości publicznéj, nie chełpliwość ale jawność samą ma na uwadze. Chce ona tą drogą pokazać ogółowi obywateli, że w tylu różnorodnych a tak ważnych działaniach, nie blisko jeszcze do końca. Że spólnie wszyscy podawszy sobie ręce, zdążać winniśmy w pracy, któréj szczęśliwe ukończenie, najwydatniéj okaże światu, nieskażone przymioty Polaków, które przedajne poczwary lat piętnaście w najochydniejszéj wystawiały postaci.

Rada municypalna we wspomnianych wyżéj czynnościach, skuteczniejszą odtąd obywatelom nieść będzie mogła pomoc. Przy wzrastającym bowiem z każdym dniem porządku, łatwiejsze jest porozumienie z władzą wojskową, a działanie rady tym większéj nabiera mocy, że znią tylko razem chce postępować Tomasz hr. Łubieński, nietylko jako wice-prezydent miasta, ale nadto jako dyrektor policji i poczt w całym kraju; przyjął on bowiem tę posadę nie w charakterze urzędnika etatowego, ale jedynie w charakterze obywatela. O wszystkich dalszych swoich działaniach rada municypalna publicznie zawiadamiać będzie. W Warszawie dnia 8 grudnia 1830 r. — Prezydent, *Węgrzecki.* Vice prezydent, Tomasz hr. *Łubieński.* Andr. hr. *Zamojski. Krzywoszewski. Plichta. Garbiński. Schuch. Komierowski.* Sekretarz jeneralny, G. *Jahołkowski.*

— Cofające się wojsko Rossyjskie, miało się przeprawiać przez Wisłę w Górze; zgromadzono kilka promów; lecz w chwili, kiedy już wojsko wsiadać miało, zniknął oficer od artyllerji, który miał przeprawę ułatwiać. Ta okoliczność wprawiła wojskowych w obawę, iż ten oficer może sam się przeprawił w celu uwiadomienia nadciągającéj od Siedlec artyllerji i konnicy, o pochodzie Rossyjskim. Wojsko więc poszło daléj traktem Lubelskim. W Niedzielę była główna jego kwatera w Ryczywole, we Wtorek stanęło w Puławach. Przed przednią strażą złożoną z ułanów i huzarów, jedzie Rożniecki na kibitce, i ma przy sobie dwóch żandarmów i 4ch kozaków. Jest on przekonany, iż umrzeć musi, i w Górze robił testament przy świadkach. W. xiąże Konstanty z cześcią wojska swojego od poniedziałku (dnia 6 b. m.) znajdował się w Puławach; wojsko miało się jeszcze przeprawiać przez Wisłę onegdaj i wczoraj, a potém uda się na Wołyń.

— Jenerał Rossyjski Korf, dowodzący artyllerją Rossyjską, został ujęty przez strzelców gwardji konnéj. — Jenerał xiąże A — a Wirtembergski, podał się do dymissji. — Jenerał Malecki wrócił do Warszawy.

— Komitet artyllerji i inżenjerów już wygotował projekt, aby postawić w stanie najuporczywszéj obrony Warszawę, Pragę, Modlin i Zamość, a officerowie z korpusu inżenierów i artyllerji, rozpoczęli już czynność w tym względzie im powierzoną z energją jaka ich znamionuje.

— W. Turowski mianowany został naczelnikiem straży bezpieczeństwa w województwie Płockiém. — Kapitan Malski, dowódca żandarmerji w wtwie Płockiém, z całą swoją siłą zbrojną żołnierzy i podofficerów, przybył dnia 5 grudnia do kommissji wojewódzkiéj, z wynurzeniem swoich uczuć dla ojczyzny i przyjął wraz z swą komendą, znaki powstania narodowego.

— Dowódca korpusu kadetów jenerał Micielski, udzielił w Kaliszu gwardji narodowéj 228 sztuk broni z bagnetami, 190 pałaszów z bagnetami, 146 patrontaszów, 160 sztuk grajcarów i dwa działa. Od rozbrojonego pułku kozackiego 196 pałaszy, 222 pistoletów, 203 sani, 950 koni. Siłę zbrojną w województwie, organizują W. Gabrjel Biernacki i Bonawentura Niemojowski.

— Aktorowie Francuzcy bawiący w Warszawie zaraz w dniu 2gim rewolucji, podali adres jenerałowi Chłopickiemu, oświadczając, iż chcą walczyć za wolność Polski.

— Uczniowie z liceum Konarskiego na Zoliborzu i wielu xięży oraz kleryków ze zgromadzenia Pijarów, stanęli pod bronią i odbywają służbę.

— Taka liczba znajduje się w Warszawie jeńców Rossyjskich, iż przepełnione są niemi nawet niektóre klasztory. Doznają jak najlepszego obejścia. Słychać, że ma być ogłoszona składka dla nich.

— Józef Tański, oficer gwardji Wołyńskiéj, w piérwszéj zaraz chwili powstania zrzucił znaki swego stopnia i jako żołnierz wszedł w szereg czwartego pułku, nie przyjmując ofiarowanego mu od kollegów stopnia. Chwała wojownikowi, który w potrzebie ojczyzny, przynosi jéj nabyte u obcych zdolności, dobro jéj nad własne przekładając korzyści.

— Przybyli z Kaliskiego do Warszawy, Wincenty i Bonawentura Niemojowscy, obywatele znani rodakom z miłości ojczyzny i swobód narodowych, za które ponosili więzy i prześladowania. Tłum ludu odprowadził ich do rządu tymczasowego pośród radosnych okrzyków, zkąd się potém udali ze złożeniem uszanowania dyktatorowi.

— Dnia 6 b. m. odbyło się na Pradze żałobne nabożeństwo za wymordowanych mieszkańców w roku 1794; przy tym obrzędzie mieli prawdziwie patrjotyczne mowy professorowie Szyrma i Kunat, tudzież magister Cyprysiński i kandydat Magnuszewski. Wieczorem oświecono domy i wydawano radosne odgłosy w tych miejscach, w których tydzień temu, Polacy najdzielniéj odznaczyli się w walce za odzyskanie praw im należnych.

— Przybył do Warszawy jenerał Wojczyński, przyjaciel Kościuszki, cnotliwy Polak, znany zaszczytnie z poświęcenia się swojéj ojczyznie.

— W dniu 5 b. m. na placu broni, zawieszono na chorągwi Warszawskiego uniwersytetu, ofiarowaną przez Grabowskiego Jana, magistra prawa i administracji, szarfę Kościuszki bohatera Polski. Jest to droga pamiątka, na którą zapewnie wszyscy nieobojętnie spoglądać będą, i za którą śladem młodzież uniwersytecka z zapałem pośpieszy w razie wydarzonéj potrzeby.

— Podług obliczenia osób świadomych rzeczy, wojsko Polskie wkrótce składać się będzie z około 145,000. To jest: mamy 45,000 wojska uzbrojonego, liczba dymissjonowanych powołanych znowu wojskowych, wynosi 20,000, a 80,000 ma być nowo organizowanych.

— Chodźko waleczny i uczony, bawiący w Paryżu, wsła-

wił się w teraźniejszéj rewolucji Francuzkiéj, i mianowany został adjutantem jenerała Lafajeta. Niedawno miał przypadek, złamał nogę gdy koń pod nim upadł; lecz jest wiadomość, że już ma się lepiéj.

— W tych dniach umarł tu xiąże Ludwik Radziwiłł, a z Litwy doszła wiadomość o zgonie sławnego Jana Sniadeckiego.

— Ciągnienie piątéj klassy 38 loterji klassycznéj, rospocznie się d. 11 b. m. to jest jutro.

— Niesłychany przykład bezczułości wydarzył się w pewnym domu przy ulicy Targowéj. Służący doktora E. był w dniu walki ranny kulą karabinową i dotąd zostawał bez żadnego opatrzenia. Téj świętej, choćby największemu nieprzyjacielowi niemogącéj się odmówić posługi, nie chciał nieść pan E. swemu wiernemu słudze, ani go nawet do lazaretu nie odesłał mówiąc, jak gdyby dla urągania się z niego; » *dobrze ci tak, po coś tam chodził.* » Ranny leżał przez dni 9, bo aż do dnia wczorajszego, bez opatrzenia i pomocy, w stajni, znosząc ból okropny. Szczęściem że ktoś doniósł o tem doktorowi Korabiewiczowi, a zacny ten Polak opatrujący od piérwszego zaraz dnia, kilku rannych po domach znajdujących się, i zajmujący się leczeniem chorych w instytutach publicznych, pośpieszył natychmiast do rannego, opatrzył ranę i wziął go w staranną opiekę swoję. Możnaby uczynić pytanie, czy lekarz z takiemi uczuciami jakiemi odznaczył się pan E. może mieć miejsce w gronie stróżów zdrowia ludzkiego, a mianowicie w gronie zacnych lekarzy Warszawskich.

— (*Art. nad*). — Z początkiem r. 1807 przybyłem z Galicji wschodniéj dla poświęcenia usług ojczyznie. Lat 9 zostawałem w gwardji Polsko-Francuzkiéj. Otrzymawszy z końcem r. 1816 dymissję, sądząc, że człowiek prawy zawsze być może krajowi użytecznym, przyjąłem obowiązki służby publicznéj cywilnéj, które dotychczas piastuję. Że 24letnia służba ta była nieskazitelna, zaświadcza mi to najlepiéj moje sumienie; wyznaję więc, że z boleścią serca wyczytałem w Nrze 1ym *Patrjoty*, iż żaden urzędnik wyższy, nie wolny od zarzutu etc. etc. etc. Głos ten uważając za opinję publiczną, gdyż przez nikogo następnie odpartym nie został, a zarazem za ściągający się i w szczególności do mnie, zamierzyłem ustąpić z posady na któréj zostaję, jakoż w d. 3 grudnia r. b. jenerałowi Szembek oświadczyłem gotowość wejścia pod jego dowództwo. Roskaz wyższéj władzy wstrzymał ten popęd z powodu, że krok podobny byłby przeciwny porządkowi i potrzebie służby publicznéj.

Nieobojętnie i teraz wyczytuję z Nru 288 gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego, że bezpotrzebnie radcom podwyższono płacę, że polubionym urzędnikom dawano gratyfikacje. I ja pobieram podwyższoną płacę, i ja otrzymałem złp. 50,000 gratyfikacji. Zostawiam publiczności ocenienie, czyli nie powinienem był tego przyjąć? czyli urzędnik poświęcający się z całém nieograniczeniem służbie publicznéj, oddalony od administracji majątku dziecka swego, (bo własnego nie mam), w dodatkach podobnych nie otrzymuje raczéj zastępstwo ubytku, którego z tego powodu w prywatnych funduszach doznaje?

Co do pensji podwyższonéj, bezinteressowności dałem dowód uprzedzającéj uwagę gazety Korrespondenta Warszawskiego i zagranicznego, gdyż w dniu 1 grudnia r. b. deklarację w tym względzie gdzie należało, złożyłem. A w następstwie tego, składam do banku 36,000 złp. w listach zastawnych na własność do wolnéj dyspozycji rządu. Jest to pozostałość z owéj 50 tysięcznej gratyfikacji. Przewyżka użyta została na zaspokojenie potrzeb, których wpływy z majątku dziecka mojego, zastąpić nie zdołały.—W Warszawie d. 7 grudnia. Alexander *Brocki*, radca stanu, dyrektor jeneralny wydziału dóbr.

HYMN.

Bogarodzica Dziewico!
Słuchaj nas Matko Boża,
To Ojców naszych śpiéw,
Wolności błyszczy zorza,
Wolności rośnie krzew,
Wolności bije dzwon;
Bogarodzico!
Wolnego ludu śpiéw,
Zanieś przed Boga tron.

* * *

Podnieśmy głos rycerze,
Niech grzmią wolności śpiéwy,
Wstrząsną się Moskwy wieże....
Wolności pieniem wzruszę
Zimne granity Newy;
I tam są ludzie, i tam mają duszę.

* * *

Noc była — Orzeł dwugłowy,
Dumał na szczycie gmachu,
I w szponach niósł okowy.
Słuchajcie! zagrzmiały śpiże,
Zagrzmiały! I ptak w przestrachu,
Uleciał nad świątyń krzyże.
Spojrzał— i nie miał mocy,
Patrzéć na wolne narody,
Olśniony blaskiem swobody,
Szukał cienia... I w ciemność uleciał północy.

* * *

O wstyd wam! wstyd wam Litwini!
Jeśli w Gedymina Grodzie,
Odpocznie ptak zakrwawiony;
Głos cię pokoleń obwini,
Jeśli nie skruszysz narodzie,
Krwią carów zlanéj korony.

* * *

Wam się chylić przed obcemi,
Nam we własnych ufać siłach;
Będziem żyć we własnéj ziemi,
Lub we własnych spać mogiłach.
Do broni Bracia! do broni!
Oto ludu zmartwychwstanie,
Wolność, z upodlenia toni,
I z popiołów fenix nowy.
Powstał lud—błogosław Panie!
Niech brzmi pieśń, jak w dzień godowy.

Bogarodzico! Dziewico!
Słuchaj nas Matko Boża,
To Ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon,
I wolna płynie krew,
Bogarodzico!
Wolnego ludu krew,
Zanieś przed Boga tron.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.